

DOWÓDZTWO OKREGU KORPUSU NR.V.
W KRAKOWIE.

SZEF SZTABU.

8057 / I.Tjn.

SPRAWOZDANIE

z przebiegu walk ulicznych w Krakowie w dniu 6.XI. 23.r.

1/. Ugrupowanie załogi krakowskiej dnia 6.XI.b.r.

godz. 6-ta według załączonego szkicu /: zał.Nr.1: /

Pierwsza, druga i trzecia grupa podlegające
K.O.W. zaś odwód na Wawelu pod bezpośrednimi rozkazami Dcy O.Korp.

2/. OGÓLNY PRZEBIEG AKCJI WOJSKOWEJ:

Całą akcję wojskową można podzielić na dwie części. Pierwsza część dotyczy dostarczenia oddziałów na żądanie władz administracyjnych jako asystencji, to znaczy do chwili, gdy przebieg walki wykazał, że ma się do czynienia nie wyłącznie z tłumem, chociaż nawet częściowo uzbrojonym, lecz z przygotowanym zbrojnie dobrze zorganizowanym przeciwnikiem. Zlikwidowanie tego przeciwnika nie mogło już być dokonane przez oddziały asystencyjne, lecz wymagało planowej i w szerszym zakresie zakrojonej akcji wojskowej, do której jednak z powodu nakazanego wstrzymania dalszego strzelania w rzeczywistości już nie doszło.

3/. SZCZEGÓLNY PRZEBIEG AKCJI WOJSKOWEJ:

Około godziny 7.30 wydaje K.O.W. rozkaz do baonu II/16.pp. na żądanie władz policyjnych dostarczenia asystencji pod dom robotnika przy ul. Dunajewskiego, - /: dwie komp. :/ stojącego w koszarach przy ulicy Rajskiej odmaszerowania na ulicę Dunajewskiego do dyspozycji policji. Baon pod Dtwem kpt. Obidzińskiego staje

przed domem robotniczym na środku ulicy w rozwiniętym szyku, obie komp. obok siebie frontem do plant, a jego przybycie zostaje przez wóczas małe grupy robotników przyjęte okrzykami " Niech żyje Piłsudski , Broń na nieprzyjaciela". W tym czasie policja zagradza kordonem w poprzek ulicy koło hotelu Krakowskiego dostęp tłumowi do domu robotniczego, legitymując wchodzące tam osoby. Gromadzący się wokoło baonu tłum zaczyna przemawiać pochlebiająco do żołnierzy a równocześnie napiera na kordon. Na żądanie Komisarza Pol. Dca Baonu wzmacnia kordon Policji przez jedną komp. stawiając ją w jednym szeregu o jakie dwa kroki za kordonem Policji. Niedługo potem wjeżdża naładowany wiejski wóz od strony ulicy Basztowej, przerywa kordon Policji i naturalnie stojący za nim kordon komp., a za wozem tłoczy się tłum uderzając laskami na Policję.

Równocześnie pada strzał rewolwerowy z hotelu Krakowskiego, policja ostrzeliwując się przesuwają się w boczną uliczkę na plantach i tamże dają także przerwany kordon Komp. W tym samym czasie na zawezwanie policji Dca baonu dyryguje także pozostałą komp. do wzmocnienia kordonu, lecz ta musi już zbaczać na planty, które to zarządzenie Dcy komp. szereg. nie wykonują, pozostając na miejscu. Tłum otacza coraz bardziej komp. z okrzykami " Niech żyje Armja" " My do wojska nic nie mamy tylko przeciw policji", rzuca żołnierzom papierosy, podnosi dęć baonu i podczas gdy Policja ponownie oddaje salwy, rzuca się tłum z okrzykiem " Brać za karabiny " na obie kompanie rozbrajając je przy czym natrafia tylko na nieznaczny opór kilku szeregowych zgromadzonych koło jednego Dcy Komp. , którzy oddają parę strzałów. Rozbrojone Komp. wycofują się przez planty do gmachu Województwa.

por. Skarshi
Tawensz
Dca 4 komp / 16 pp

W tym czasie adjutant baonu zjawia się w KOW. i składa meldunek podany telefonicznie do Dcy OK., że baon się cofnął przed tłumem jednak wbrew pogłoskom nie jest rozbrojony /: opuścił on widocznie baon przed rozbrojeniem:/

Wobec tej sytuacji Dca O.Korp. licząc się tylko z nacierającym nie uzbrojonym tłumem, a otrzymawszy równocześnie wiadomość, że także tłum zbiera się w rynku wydaje rozkaz telefoniczny / około godz. 10-tej/ do Dcy odwodu na Wawelu wysłania dwóch szwadronów 8.p. ułanów, jednego do rynku, a jednego na ulicę Dunajewskiego celem rozprószenia tłumów. W rzeczywistości szwadron wysłany ulicą Straszewskiego na ul. Dunajewskiego zostaje już u wylotu ul. Karmelickiej przyjęty kilkoma strzałami z przed Domu robotniczego, a gdy Dca szwadronu zauważy także tłum w ulicy Karmelickiej nie pozostaje mu już inna decyzja jak zdecydować się na szarżowanie tłumem, która to jednak szarża przy odstąpieniu tłumem z ulicy spotyka się z niespodziewanie rżęsim ogniem karabinowym z bram domów i plant, który to ogień powoduje ciężkie straty i rozprószenie całego szwadronu /: drugi szwad. 8.p.uł.:/.

W międzyczasie otrzymuje Dca OK. telefoniczną wiadomość, że II/16.pp. został rzeczywiście rozbrojony, a więc nie pewny co do wyniku akcji drugiego szwadronu wysyła w ślad za nim resztę 8.p.uł. /: dwa szwadrony i szwad. KM. :/ pod Dtwem dcy pułku na ulicę Dunajewskiego celem stanowczego rozprószenia tłumem i zawładnięcia nim. Jest to godz. około 10.30, Dca 8.p.uł. chcąc zaatakować ul. Dunajewskiego z obu stron, wysyła jeden szwadron /: czwarty:/ przez ulicę Garncarską i Garbarską z rozkazem zajścia od strony hotelu Krakowskiego, sem zaś z pozostałymi szwadronami zajeżdża przez ulicę Straszewskiego, dostaje się jednak już u wylotu ulicy Karmelickiej w ogień karabinów, a dalej jadąc klusem ulicą Dunajewskiego w silny krzyżowy ogień, z okien domów, bram i plant, czem zaskoczony przystępuje do szarży. Po kilkunastu zaledwie krokach leży na polanym asfalcie cały pierwszy szwadron

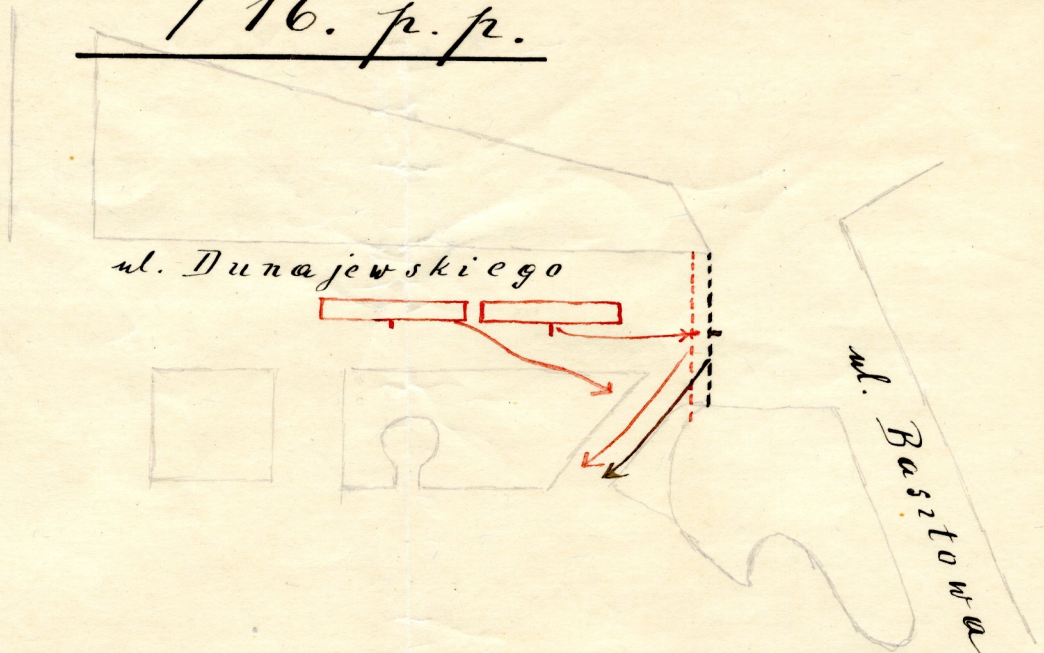
z rannym dowódcą pułku, a widząc to postępujący za nim szwadron K.M. zakręca w ulicę Karmelicką tracąc przez zerwanie z konia jeden K.M.

Tymczasem czwarty szwadron ostrzelany już w przejeździe przez ulicę Karmelicką, wyjeżdżając kłusem z ulicy Garbarskiej, dostaje się koło hotelu Krakowskiego w silny ogień krzyżowy ze wszystkich stron tracąc zaraz rotm. BOCHENKA. Również po kilkunastu zaledwie krokach cały szwadron ponosi tak ciężkie straty, bądź to przez strzały, bądź przez upadek koni. Zaledwie kilku jeźdźców uchodzą ulicą Basztową.

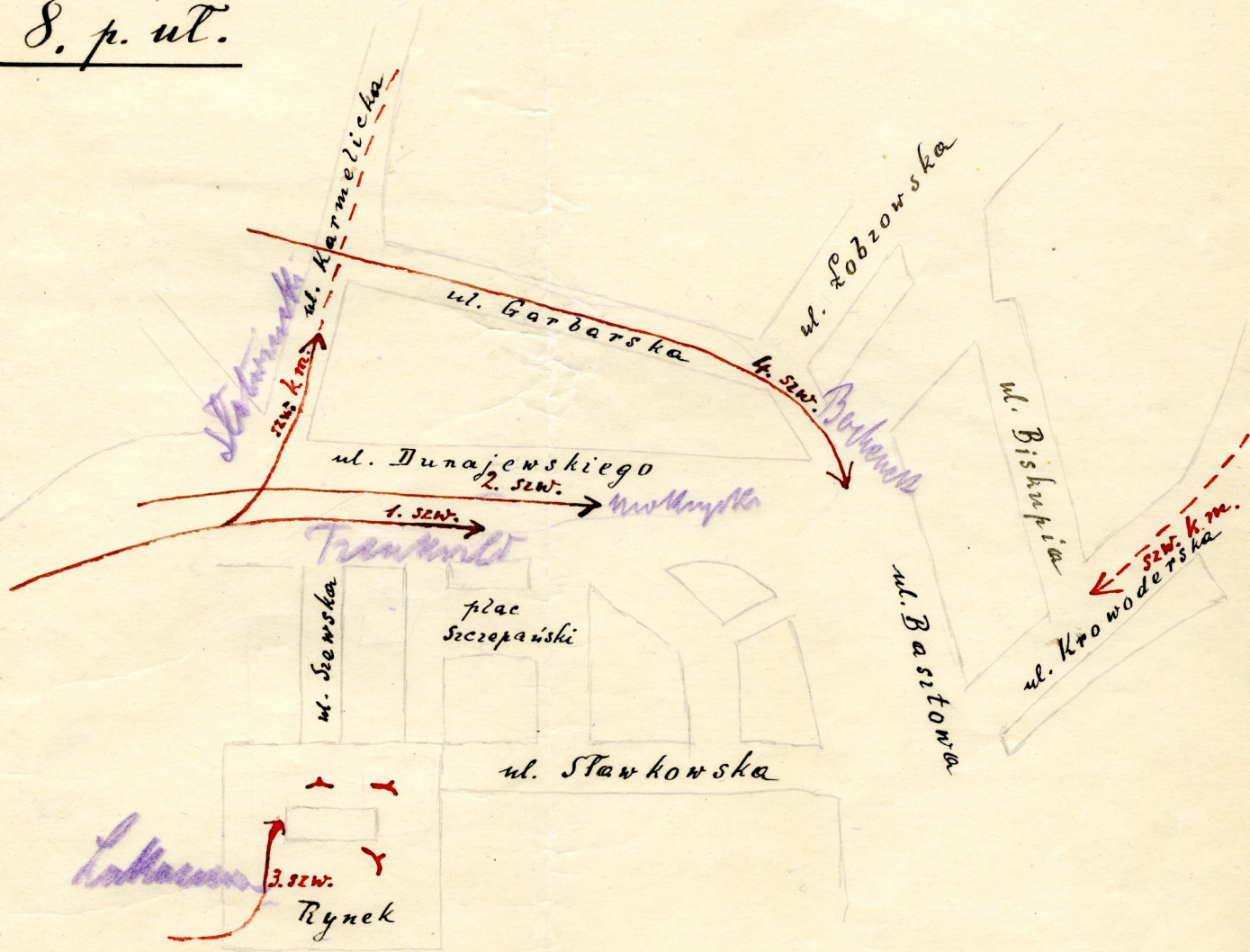
Skrecony w ul. Karmelicką szwadron K.M. zbiera się w Aleji Słowackiego, dojeżdża ulicą Krowoderską do wylotu ulicy Biskupiej, a otrzymawszy tu ogień ze strony plant staje na pozycję i walczy przeszło godzinę z ciągle atakującym przeciwnikiem, wreszcie po ogólnym zaprzestaniu ognia i nie mając ani łączności ani osłony wycofuje się na Szpital Okręgowy.

Akcja Grupy ppłk. BZOWSKIEGO wobec wiadomości, że przeciwnik jest uzbrojony zostaje poparta przez dwa samoch. panc. , które Dca O.K. dyryguje z odwodu na Wawelu w ślad za 8.p.uł. Samochody te przybywszy do wylotu ul. Karmelickiej otrzymują tam również ogień karabinowy i widząc pobojuwisko po szarzy ułańskiej posuwają się ul. Dunajewskiego ostrzeliwując słabe tylko pozostałe na ulicach grupki tłumu, a widząc równocześnie oddział 8.p.uł. w rynku zdążają tamże, działając swym ogniem tak w rynku dla poparcia akcji drugiego szwadronu 8.p.uł. jak też i ponownie na ulicy Dunajewskiego , Szczepańskiej i Szewskiej, gdzie napotykają nawet na większy oddział uzbrojonych, zadając im ciężkie straty. Samochody są przytem w rejonie ul. Dunajewskiego ostrzeliwane także z góry więc z okien i strychów, oraz z za pomnika Grottgera na plantach, zostają wreszcie u wylotu ulicy Szczepańskiej na planty

II / 16. p.p.



8. p. ul.



rodzaj barakady przez ustawiony na poprzek ulicy samochodów ciężarowy i platformę z naładowanymi ziemniakami, wobec tego zostają już w rejonie rynku. Tutaj drugi i trzeci szwadron 8.p.uł. przybywszy ulicą Grodzką i zastawiony zgromadzony wzdłuż linii A-B - C-D tłum pozostawia jeden spieszony pluton w rynku celem ochrony odwachu głównego, reszta szwadronu jedzie w ulicę Sławkowską. Spieszony pluton zostaje początkowo atakowany przez tłum z okrzykiem "Niech żyje Piłsudski" "Niech żyje Armia" lecz dzięki energicznemu zagrożeniu ogniem przez dca plutonu, tłum cofa się. Tymczasem powracają na rynek dwa inne plutony tego szwadronu, które z powodu coraz groźniejszej postawy tłumowi również pieszo ustawiają się po drugiej stronie Sułkiemnic. Przybywają tutaj także poprzednio wymienione samoch. pancerne, które gdy z tłumem padać zaczynają na szwadron pojedyncze strzały, a później tłum obchodzić zaczyna od strony linii A-B i nacierać od frontu, rozpoczynają działanie ogniem od wylotu ul. Szewskiej, podczas gdy szwadron pozostając na miejscu również ogniem tłum zdala od siebie trzyma. W tym czasie raniony zostaje dca szwadronu i dwóch oficerów, zaś tłum widząc bezcelowość swych natarć zaprzestaje je, a dalsze strzały na szwadron padają głównie z okien i pięter przeciwległych kamienic.

Po otrzymanych wiadomościach, że ukłani i auta pancerne natrafiły w swojej akcji na zorganizowanego dobrze uzbrojonego i umiejętnie wplazowanego przeciwnika, staje się jasnym, że do jego likwidacji należy użyć poważniejszych sił ognia.

W konsekwencji tego już K.O.W. w swoim zakresie dyryguje około godz. 11-tej II/1.psp. z koszar Bema na ul. Dunajewskiego z rozkazem opanowania domu robotniczego i ostatecznego zlikwidowania przeciwnika.

Równocześnie Dca OK. zastanawia się nad planowem

przeprowadzeniem i większymi siłami akcji ostatecznej, gdy na podstawie interwencji telefonicznej posła Dr. Marka u Ministra Spraw Wewn., nadchodzi od tegoż przez Wojewodę Krakowskiego do Dcy OK. o godz. 11.30 rozkaz telef. zaprzestania dalszej strzelaniny przez wojsko i policję jeżeli strona przeciwna również strzelać przestała, gdyż Minister Spraw Wewn. zlikwiduje to zajście w inny sposób. Wobec takiego postawienia kwestji decyduje się Dca O.Korp. na wstrzymanie akcji i wydaje przez K.O.W. odpowiednie rozkazy zatrzymując drugi baon l.p.s.p., który właśnie przyjął już ugrupowanie do wypełnienia swego zadania i przybył na wysokość budynku Województwa, tamże. Trzeci szwadron 8.p.uł. i poprzednio wymieniony pluton aut pancernych pozostają w rynku przy Głównym Odwachu, a około godz. 16-tej odchodzą z powrotem do odvodu na Wawel.

Podczas tych zdarzeń na otrzymaną około godz. 11-tej przez Dcę V.Dyonu Samoch. wiadomość tel. z miasta, że ułani zostali pobici, zarządza Dca OK.V. na meldunek Dcy Dyonu Samoch. o tym fakcie i że posiada on w Dyonie jeszcze jedno auto pancerne, wysłanie tego auta pancernego na ul. Basztową celem niesienia pomocy w walce. Auto dojeżdża bez przeszkody do wylotu ul. Długiej, w dalszej zaś drodze zostaje gęsto ostrzelane z domów przy ul. Basztowej oraz z plant.

Strzały pochodzą z góry na co wskazuje kilkakrotne przebicie dachu samochodu. Od tych strzałów zostaje ranny kulmiotacz obsługujący tylną wieżę. Pod Hotelem Krakowskim natrafia samochód na wielką ilość trupów końskich, które zamykają mu drogę, a równocześnie zostaje zabity rezerwowy kulmiotacz również z tylnej wieży. Dca auta daje rozkaz cofnięcia jego, co jednak nie udaje się, gdyż z niewyjaśnionej dotąd przyczyny

pęka łańcuch pociagowy lewego koła.

Na unieruchomiony samochód zaczynają się sypać bardzo gęste strzały przeważnie z hotelu Krakowskiego, w którym prawdopodobnie działał także K.M.

Strzały te demontują częściowo dwa przednie K.M. w samochodzie tak, że można oddawać tylko pojedyncze strzały.

Równocześnie zostaje wystrzałem z piętra przebijającym dach raniony kulomiotacz, a w chwili gdy ofic. dca samochodu zwraca ~~zwraca~~ się w stronę rannego, otwierają się szarpnięte z zewnątrz drzwiczki, a w nich ukazują się około 15 luf i bgn. skierowanych na oficera i szofera.

Oddane jeszcze dwa strzały przez kulomiotacza powodują wybuch wrogich okrzyków z tłumu, który jednak na skutek interwencji przewodców, poprzestaje na rozbrojeniu załogi, odprowadzając ją do domu robotniczego i opanowując samochód pancerny.

Powyższy opis zawiera w całości przebieg akcji wojskowej, która w dalszym ciągu dnia z powodu prowadzonych przez władze pertraktacji, nie rozwinęła się na nowo.

PrzeDrzymalski pth
szef sztabu DOK.V.

